

GAZETA LWOWSKA

wychodzi każdego powszedniego dnia popołudniu

| | | | | |
|--|---|--|---|---|
| Ceny prenumeraty: W Lwowie bez doręczenia do domu . . . mies. zł. 2.—, kwart. 6.— dostawą do domu . . . mies. zł. 2'40, kwart. 7.— Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2'40, kwart. 7.— Za granicą mies. zł. 5.—, kwart. 15.— | Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17. Konto PKO Lwów № 504.044 | ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P. | CENA NUMERU 10 gr. | Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6 ¹ / ₂ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 8. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczą o 50 proc. drożej |
| | | Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. | | |

POGRZEB MARSZ. PIŁSUDSKIEGO ODBEDZIE SIĘ W KRAKOWIE — W SOBOTĘ.

WARSZAWA (PAT.) Uroczystości żałobne w Warszawie odbędą się w piątek, dnia 17 b. m. i rozpoczną się nabożeństwem żałobnym w katedrze, które odprawi J. E. ks. kardynał Kakowski.

Po nabożeństwie wyruszy kondukt żałobny na Pole Mokotowskie, na którym formacje armji Rzplitej złożą ostatni hołd swemu zwycięskiemu Wodzowi. Na miejscu, gdzie stała zwykle w czasie rewji trybuna, z której Marszałek Piłsudski przyjmował defiladę, ustawiona zostanie trumna. Przed tą trumną przejdzie ostatnia defilada.

Bezpośrednio po ukończeniu defilady, trumna zostanie umieszczona w wagonie, który oczekiwać już będzie na bocznicę kolejowej, dochodzącej do Pola Mokotowskiego. Stamtąd też wyruszy specjalny pociąg do Krakowa.

W Krakowie obchód pogrzebowy odbędzie się po przyjeździe pociągu, w sobotę 18 bm.

Ostatnie pożegnanie z Wodzem.

Warszawa, 15 V. (PAT.) Od samego rana tysiączne tłumy ciągną Aleksami Ujazdowskimi ku Belwederowi, ustawiając się po obu stronach ulicy. Cały plac przed bramą pałacu zapełniony jest publicznością. Niezliczone delegacje wojskowe wszystkich rodzajów broni, na czele z dowódcami, przybywają z całego kraju do pałacu belwederskiego, defilując po raz ostatni przed śmiertelnymi szczątkami Marszałka.

Ciało Marszałka spoczywa w wielkim salonie pałacu, zamienionym na kaplicę żałobną. W kaplicy, której ściany pokryte są krepą, panuje półmrok. W rogach dwie wielkie urny alabastrowe przesłonięte krepą, wewnątrz oświetlone, rzucają blask na zwłoki. Wysoki katafalk, na którym spoczywa ciało Zmarłego, przybrane jest materją w kolorze purpurowym. Ciało ś. p. Marszałka ubrane jest w mundur marszałkowski, przepasany wielką wstęgą orderu Virtuti Militari. Głowa spoczywa na niewielkiej poduszce, z pod której opada materja biała na stopień katafalku, na którym widnieją barwy orderu Virtuti Militari. Ręce Marszałka złożone są do modlitwy i trzymają obrazek Matki Boskiej Ostrobramskiej. Na jednym stopniu katafalku, przy nogach Zmarłego, ustawiona jest wielka urna kryształowa o odcieniu niebieskawym, w której umieszczono serce Marsz. Piłsudskiego. Przy urnie leży czapka-maciejówka legjonowa z orłem strzeleckim, buława i szabla Marszałka. Następny stopień katafalku przybrany jest materją purpurową, a na niej widnieją wielki Orzeł Biały. Nad katafalkiem powiewają 3 historyczne sztandary wojskowe, przybrane kirem: z r.

1831, 1863 i sztandar legjonowy. U stóp katafalku, przy którym palą się świece, leży wiązanka białych kwiatów od córeczek Marszałka: Wandy i Jagody.

Wartę honorową przy katafalku pełnią oficerowie, podoficerowie i szeregowcy z obnażonymi szablami. Na fotelu w głębi siedzi p. Aleksandra Piłsudska z córkami, w otoczeniu najbliższej rodziny. Adjutanci wpuszczają co pewien czas do kaplicy delegacje poszczególnych jednostek wojskowych i grupy osób, przeważnie z pośród bliskich współpracowników Marszałka, którzy przybywają, aby złożyć hołd Wodzowi Narodu. Generalicja, wyżsi oficerowie i żołnierze kłękają przed katafalkiem i pozostają chwilę w modlitwie. Na twarzach ból, skupienie i przygnębienie. Raz po raz słychać cichy szloch.

EKSPORTACJA ZWŁOK.

Warszawa, 15 V. (PAT.) Eksportacja zwłok Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego do katedry św. Jana, która w czasie wczorajszych narad projektowana była na środek godz. 17, ulegnie prawdopodobnie z powodów technicznych kilkugodzinemu opóźnieniu. Akt ten będzie miał zresztą charakter bardziej rodzinny.

Powszechny dostęp do trumny dla wszystkich, którzy zechcą złożyć osta-

Hołd armji.

Pierwsza oddała hołd prochom swego Wodza armja polska.

Niezliczone delegacje wojskowe wszystkich rodzajów broni na czele z dowódcami przybywają z całego kraju do pałacu Belwederskiego, defilując

po raz ostatni przed śmiertelnymi szczątkami Marszałka Piłsudskiego.

WARTA PRZY TRUMNIE.

Warszawa, 15 V. (PAT.) Wczoraj wartę honorową pełnili przy zwłokach Marszałka Piłsudskiego inspektorowie armji. Jako pierwsi wartę objęli: generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły i gen. Sosnkowski, następnie gen. Osiński i gen. Berbecki, a gen. Norwid-Neugebauer i gen. Rómmel, wreszcie zaś inni generałowie i wyżsi wojskowi.

W SREBRNEJ TRUMNIE.

Trumna, w której spoczną zwłoki Marszałka wykuta zostanie w srebrze. Projekt trumny wykonał prof. Wojciech Jastrzębowski, prace techniczne nad wykonaniem powierzono uczniom Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Trumna ma kształt prosty, — w wieku umieszczona jest szyba, pod nią czarny krzyż, dalej wzmocniony zostanie ryngraf ofiarowany w swoim czasie Marszałkowi przez 1-szy pułk Pierwszej Brygady. Na ryngrafie wryty jest obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej, po drugiej stronie podpisy oficerów tego pułku.

i sztandarem 1 pułk szwoleżerów im. Marszałka Piłsudskiego pod dowództwem płk. Trzaski Durskiego. Szwadrony ustawiły się w czworobok. Sprezentowały broń. Orkiestra podniosła do ust trąbki z żałobnymi szarfami.

Ani jeden dźwięk nie popłynął ze srebrnych instrumentów. W najgłębszej ciszy pułk oddał ostatni hołd swemu Szefowi.

Od zwartych szeregów żołnierskich oddzieliła się grupa oficerów, podoficerów i szwoleżerów z dowódcą pułku płk. Trzaska-Durskim i szefem departamentu kawalerji płk. Karczem. To delegacja pułku idąca złożyć swe podpisy w żałobnej księdze i sprezentować broń przed śmiertelnymi szczątkami Wodza.

Na dziedzińcu rozlega się miarowy, przytłumiony dźwięk werbla. Wybijały takt marsza żałobnego przez długą, bardzo długą chwilę jest jedynym znakiem ludzi żywych w śmiertelnej ciszy zastygłych.

Upływa minuta za minutą. W drzwiach ukazuje się powracająca delegacja. Oficerowie wracają na swoje miejsca. Krótka komenda i pułk, wciąż przy żałobnych werblach, opuszcza dziedzińiec Belwederu.

Teraz idą długim szeregiem delegacje wszystkich formacji wojskowych w polowych mundurach przy szarfach z opaskami żałoby na lewym rękawie. Jest ich tyle, że zapewne dnia dzisiejszego nie starczy, by wszystkie mogły pożegnać Wodza w imieniu swych oddziałów.

W skład delegacji wchodzi nie tylko oficerowie i podoficerowie służby czynnej, ale bierze udział i rezerwa i przeniesieni w stan spoczynku.

Dłuższą chwilę klęcząc przy zwłokach spędził wczoraj generalny Inspektor Armji gen. Rydz-Śmigły.

